



Poznań, 20 czerwca 2014 roku

**Sławomir Jankiewicz**

**Opinia dotycząca:  
przesłanej przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej propozycji  
dotyczącej minimalnego wynagrodzenia od 1 stycznia 2015 roku**

W. Kosiniak-Kamysz przesłał, z upoważnienia Rady Ministrów, do Członków Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych propozycję minimalnego wynagrodzenia, która ma obowiązywać od 1 stycznia 2015 roku. Zaproponowana wysokość minimalnego wynagrodzenia to 1.750 zł.

Kwota ta, jest wyższa niż poziom zmiany cen mierzony CPI (Consumer Price Index). Historycznie przyjęto, że wskaźnik CPI odzwierciedla realny spadek siły nabywczej społeczeństwa. Z tego punktu widzenia założony wzrost poziomu minimalnego wynagrodzenia jest prawidłowy.

Zwrócić jednak należy uwagę, że przyjęcie CPI, jako miernika zmian kosztów utrzymania grupy osób najmniej zarabiających jest błędne. Wskaźnik ten opracowywany jest bowiem, jako średnia ważona zmian cen wybranego koszyka dóbr i usług, który odzwierciedla preferencje nabywcze typowego gospodarstwa domowego. Osoby o najniższych dochodach, co pokazują dane GUS, charakteryzuje inna (niż średnia) struktura dokonywanych zakupów. Wskaźnik CPI nie odzwierciedla również zmian w podatkach i paropodatkach dotyczących płacy (a co ma zasadniczy wpływ na dochód rozporządzalny).





Potwierdzeniem nieprawidłowości w przyjęciu wskaźnika CPI do wyznaczania dochodów osób najmniej zarabiających mogą być dane GUS zaprezentowane w dokumencie „Sytuacja gospodarstw domowych w 2013 roku w świetle wyników badania budżetów gospodarstw domowych,.. Zgodnie z informacjami zawartymi w tym dokumencie „Udział wydatków w dochodzie rozporządzalnym w najwyższej grupie kwintylowej wyniósł 71,0%, a w najniższej 133,8%, co oznacza, że gospodarstwa najbiedniejsze były zmuszone korzystać ze swoich oszczędności bądź pożyczek lub kredytów. Różnicowanie między 20% najbogatszych gospodarstw domowych a 20% tych najuboższych pogłębia się...” oraz „Udział wydatków w dochodzie I kwintyl (grupa najbiedniejsza) 2010 rok – 119,6%, 2011 rok – 126,1%, 2012 rok – 127,1%, 2013 rok – 133,8% Sytuacja dochodowa gospodarstw domowych jest czynnikiem wyraźnie różnicującym poziom i strukturę wydatków. Wyraża się to m.in. większym obciążeniem budżetów rodzin najuboższych wydatkami na zaspokojenie podstawowych potrzeb, tj. wydatkami na żywność i napoje bezalkoholowe oraz na stałe opłaty mieszkaniowe (opłaty na rzecz właścicieli, za zaopatrywanie w wodę i inne usługi związane z zamieszkiwaniem oraz nośniki energii)”.

**Jeżeli zmiana wynagrodzenia minimalnego ma spełniać swoją rolę (utrzymania na odpowiednim poziomie dochodów osób najniżej zarabiających) należy stworzyć nowy wskaźnik. Powinien być on oparty o koszyk odzwierciedlający rzeczywiste zmiany poziomu kosztów życia osób z najniższymi zarobkami (najuboższych) oraz uwzględnił zmiany w opodatkowaniu pracy (na poziom życia wpływa bowiem nie zmiana dochodów brutto, ale netto).** Wskaźnik powinien uwzględniać zmiany w opodatkowaniu z uwagi m.in. na fakt, że płacimy również relatywnie wyższe podatki niż w innych krajach UE i ulegają one systematycznie wzrostowi. W Polsce od płacy minimalnej (1680 zł brutto) płacimy z tytułu PIT i składek ZUS ok. 443 zł, czyli 26,4 % pensji, gdy np. w W. Brytanii przy pensji minimalnej 5220 zł, opłaty wynoszą 440 zł, czyli 8,4 %, we Francji, która charakteryzuje się wysokimi podatkami, z płacy minimalnej (5977 zł) koszt ww. podatków wynosi 1374 zł (tj. 23%), w Hiszpanii państwo zabiera z pensji minimalnej (3172 zł) 18,1 %, a na Słowacji - 19,8 proc. Mniejsze podatki niż my płacą także Czesi i Litwini.

Ponadto, należy zwrócić uwagę, że rząd w swoich dokumentach (tj. np.: Założenia systemu zarządzania rozwojem Polski, Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju, Polska 2030. Wyzwania rozwojowe) przyjmuje, jako najważniejszy cel, systematyczne





polepszanie jakości życia obywateli i przeciwdziałanie zmianom na rynku pracy związanym z niżem demograficznym. W związku z niską dzietnością i starzeniem społeczeństwa Polska będzie miała co raz niższą liczbę ludności. W efekcie z ponad 38 mln osób będzie nas w 2030 roku tylko 36,8 mln. Planowane jest podjęcie działań powodujących utrzymanie obecnej liczby pracujących by tendencja ta nie miała negatywnych konsekwencji dla gospodarki. Problemem przy tym jest nie tylko zmniejszenie bezrobocia, ale również szybkie zbliżenie dochodu na osobę do poziomu zachodnioeuropejskiego. Rząd planuje, że do roku 2030 nastąpi poprawa jakości życia Polaków rozumiana, jako wzrost PKB na mieszkańca (z poziomu 45% najzamożniejszego kraju w UE do ponad 75%<sup>1</sup>). Jednak dotychczas nie podjęto działań mających doprowadzić do realizacji przyjętych deklaracji. Jeżeli mamy je zrealizować to należy określić ścieżkę dojścia do zakładanych parametrów (z horyzontem do 2030 roku). Dotyczy to również wynagrodzenia minimalnego, które powinno pozwolić na zbliżanie się do poziomu życia krajów wyżej rozwiniętych. Dodatkowo, wzrost wynagrodzenia minimalnego (ale, tylko w przypadku, gdy będzie on określony długookresowo i upubliczniony) stanowić będzie jeden z bodźców dla gospodarki by przejść z konkurencji cenowej (kosztów pracy) do innowacyjnej i budowy gospodarki opartej o wiedzę oraz zmniejszenia emigracji zarobkowej.

**Reasumując należy podjąć negocjacje z rządem mające na celu przejście do realizacji deklarowanych przez państwo zamierzeń systematycznego polepszania poziomu życia społeczeństwa, w tym grupy osób najniżej zarabiających. Punktem wyjścia do zmian w podejściu do wynagrodzenia minimalnego i zmian w jakości życia społeczeństwa powinien być nowy wskaźnik obrazujący wzrost kosztów życia i obciążeń fiskalnych państwa.**

Prof. nadzw. dr hab. Sławomir Jankiewicz

<sup>1</sup> Rozumianego jako relacja PKB per capita w Polsce (wg Parytetu Siły Nabywczej) do PKB per capita dla najbogatszego kraju EU z wyłączeniem Luksemburga, w%, według danych Eurostat.

